

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie,
8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld.,
do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 21.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 stycznia 1928 r.

Rok XXII.

Bałagan wyborczy.

Chrześcijańska Demokracja nie mogła złączyć się z „Katolicką Unją Ziemi Zachodnich”.

Władze państwowe za wszelką cenę starały się z jednej strony rozbić istniejące stronnictwa, a z drugiej stworzyć bloki rządowe z odprysków rozbitych stronnictw. Wiedzieli doskonale, że na terenie b. dzielnicy pruskiej nie uda się zjednać społeczeństwa na platformę czysto sanacyjną; wykombinowały więc, że trzeba stworzyć coś nowego, coby ludzi nie raziło, a jednak było w rzeczywistości tem samym, co taki Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem (Be-Be).

Do takiego bloku udało się zjednać grupę mieszczańską, adwokata poznańskiego Hanasza, Związek Towarzystw Przemysłowych, Zjednoczenie Związku Cechów i Chrześc. Stronnictwo Rolnicze (secesja z Stronnictwa Chrześc.-Narodowego), łączące większych rolników naszej dzielnicy. Do tego zespołu przyłączyła się secesja „Piasta”, na której czołże stoi p. Jurek, redaktor „Włościanina”, który w oryginalny sposób tegoż „Włościanina” Piastowi zabrał. Chciano także skaptować Chrześc. Demokrację, ale zamiar się nie udał. Dwaj członkowie zarządu wojewódzkiego Ch. D. już byli podpisali przystąpienie do Katolickiej Unji Ziemi Zachodnich, przez co byliby się odczepili od Ch. D. i Polskiego Bloku Katolickiego, ale we wtorek 24 bm. podpisy swoje cofnęli i dlatego słusznie pisze „Nowy Kurjer”, że „solidarność Ch. D. w Wielkopolsce jest nienaruszona”.

Wszelkie doniesienia pism nam przeciwnych o rozłamie w Ch. D. są najzupełniej bezpodstawne. Faktem pozostaje tylko, że byli posłowie Bresiński i Frąckowiak z Poznania przystąpili do Bloku Ziemi Zachodnich, a zrobili to imieniem Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, do czego nie mieli prawa. Związki chrześcijańskie potępiły stanowczo swych prowodyrów, których posiadają, że nie działali bezinteresownie. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach będą ze związków wyrzuceni. Postępek ich dowodzi, jak parokiet sejmowy psuje charakter ludzi słabych.

Tak na Pomorzu jak w Wielkopolsce zanosi się na całkiem nowy układ sił przy wyborach. Rząd — robiąc wybory przy pomocy niepraktykowanych dotąd nigdzie sposobów — osiąga skutek taki, że wzmocnił opozycję, a dla siebie oparcia nie stworzył, bo Blok Bezpartyjny Współpracy z rządem podobnie jak Katolicka Unja Ziemi Zachodnich rozleca się na terenie sejmowym. Zbyt różnorodnie żywioły wchodzą w skład tych ugrupowań.

Czynnik miarodajne przekonują się niezadługo, jak słuszne były nasze przestrogi.

Liczni przedstawiciele stanu średniego zapewniają nas, że nigdyby do Unji nie byli przystąpili, gdyby byli wiedzieli, że ma ona charakter sanacyjny.

34 listy wyborcze.

Warszawa, 24. 1. PAT. Dnia 24 bm., w którym to dniu upłynął termin zgłaszania państwowych list wyborczych do Sejmu i Senatu, zgłoszone zostały listy następujące:

1. bezpartyjny blok współpracy z rządem, 2. Polska Partja Socjalistyczna (PPS), 3. P. S. L. Wyzwolenie, 4. ogólno-żydowski związek robotniczy z Bundem w Polsce, 5. związek żydowski (robotniczy komitet wyborczy Poalej Sjon), 6. ukraińsko-narodni „Sojuz”, 7. Narodowa Partja Robotnicza, 8. ukraińsko-selański robotniczy „Selrob”, 10. stronnictwo chłopskie, 11. organizacja monarchistyczna, 12. chłopskie stronnictwo radykalne, 13. zjednoczenie robotniczo-chłopskie, 14. związek chłopski, 15. polskie stronnictwo katolicko-ludowe, 16. główny komitet wyborczy PPS. lewicy, 17. zjed-

noczenie narodowe żydów w Małopolsce, 18. blok mniejszości narodowej w Polsce, 19. jedność-selrob, 20. lista ruska, 21. narodowy państwowy blok pracy, 22) wyborczy blok ukraińsko-socjalistyczny Selrob, 23. związek siły chłopskiej, 24. lista katolicko-narodowa, 25. polski blok katolicki stronnictwa ludowego Piast i Ch. D., 26. ukraińska partja pracy, 27. Poalej Sjon, 28. ukraiński wyborczy blok selskich robotników, 29. komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych, 30. katolicka unja ziem zachodnich, 31. sjonistyczny demokratyczny blok pracy, 32. zjednoczona lewica polska „Samopomoc”, 33. ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu, 34. niezależna socjalistyczna partja pracy.

Kandydaci listy państwowej

„Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem”.

Warszawa, 24. 1. (Pat.) Państwowa lista kandydatów do sejmu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem zawiera 64 nazwisk. Pierwsze miejsce na liście zajmują pp.: Kazimierz Bartel, profesor politechniki, wicepremier Rady Ministrów, Kochanowski Jan, profesor uniwersytetu warszawskiego, Sławek Walery, pułkownik sztabu generalnego, Bojko Jakób, wicemarszałek senatu, Gręboszów, Czechowicz, min. skarbu, Radziwiłł Jan, rolnik, Piłsudski Jan, sędzia sądu apel. w Wilnie, Kwiatkowski Eugenjusz, min. przemysłu i handlu, Holówko Jan, ekonomista, Miedziński Bogusław, min. poczt i telegr., Kościakowski Marjan, major wojsk polskich,

Jaroszyński Maurycy, wiceminister spraw wewn., Koc Adam, pułk. sztabu generalnego, Lwów. Barański Jan, urz. Warszawa, Dobiecki Artur, dr. ekonomji, Warszawa, Dąbrowski Marjan, redaktor, Kraków, Polakiewicz Karol, dr. prawa, Warszawa.

Lista państw. kandydatów do senatu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem obejmuje 15 nazwisk. Pierwsze miejsca listy zajmują pp. August Załeski, min. spraw zagr., Piłsudski Jan, sędzia sądu apelacyjnego, Tarnowski Zdzisław, rolnik, Nowacki Stanisław, profesor, Przybylski Zygmunt, przemysłowiec.

33 listy do Senatu.

Warszawa, 24. 1. PAT. Do Senatu zgłoszone zostały następujące listy z numerami odnośnie do list sejmowych: nr. 1 bezpartyjny blok współpracy z rządem, nr. 2 Polska Partja Socjalistyczna, nr. 3 P. S. L. Wyzwolenie, nr. 6 ukraińsko-narodni Sojuz, nr. 7 Narodowa Partja Robotnicza, nr. 8 ukraińsko-selański robotniczy Selrob, nr. 12 chłopskie stronnictwo radykalne, nr. 13 zjednoczenie robotniczo-chłopskie, nr. 14 związek chłopski, nr. 17 zjednocze-

nie narodowe żydów w Małopolsce, nr. 18 blok mniejszości narodowej w Polsce, nr. 20 lista ruska, nr. 21 narodowy państwowy blok pracy, nr. 22 wyborczy blok ukraińsko-socjalistyczny Selrob, nr. 24 lista katolicko-narodowa, nr. 25 polski blok katolicki stronnictwa ludowego Piast i Ch. D., nr. 28 ukraiński wyborczy blok selskich robotników, nr. 30 katolicka unja ziem zachodnich i nr. 33 ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu.

Wykrycie transportu czerwonej literatury.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Zawiadowca stacji w Ostrowcu Kieleckim kazał w magazynie otworzyć paczkę, po którą nikt się nie zgła-

szał. Wysypało się z niej mnóstwo fotografii Lenina i przeszło 40 kilogramów bibuły komunistycznej.

Kowno terroryzuje polskich Litwinów.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) W kołach politycznych słychać, że blok mniejszości ofiarował Litwinom polskim trzy mandaty do Sejmu: jeden z listy państwowej, drugi na pierwszym miejscu w powiecie święciańskim, trzeci z Wileńszczyzny. Prezes komitetu litewskiego

dr. Olszejko warunki przyjął, musiał się jednak poddać stanowisku większości, która pod wpływem Kowna oświadczyła się przeciw udziałowi Litwinów w akcji wyborczej. Wedle informacji z Wilna, dr. Olszejko złożył godność przewodniczącego komisji litewskiej.

Dodatek dla urzędników już wyasygnowany.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Ministerstwo skarbu rozesało dziś do poszczególnych urzędów okólnik, zalecający wypłacenie uchwalonego przez radę ministrów dodatku dla pracowników państwowych. Termin wypłaty pierwszej raty tego dodatku przypada na dzień 25 bm.

Stabilizacja urzędników rozpocznie się 1 kwietnia.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Z dniem 1 kwietnia rozpocząć się ma stabilizacja urzędników państwowych. Stabilizowani będą ci urzędnicy etatowi, którzy posiadają wszelkie potrzebne kwalifikacje.

Komisarz policji Dobiecki wyreparował swój honor.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok ze skargi byłego komisarza policji Dobieckiego przeciw Stpicyńskiemu i Wojniczowi o zniesławienie. Wojnicza skazano na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata, Stpicyńskiego zaś na 500 zł grzywny. Nadto zasądzono solidarnie ogół oskarżonych na zapłacenie 50 złotych na rzecz Dobieckiego. Obrona zgłosiła apelację.

Wojewoda lwowski ustępuje?

Warszawa, 25. 1. (AW) Dzisiejszy „Robotnik” podaje pogłoskę, jakoby wojewoda lwowski Dunin-Borkowski ustąpić miał ze swego stanowiska, wobec niepowodzenia akcji stworzenia koalicji ogólnopolskiej na terenie Małopolski wschodniej. Sfery miarodajne dotychczas nie potwierdziły tej pogłoski.

Kobiety do szeregów!

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Nowa ustawa poborowa wspomina o obojętnej służbie płci żeńskiej w określonych wypadkach. Obecnie jest w opracowaniu rozporządzenie wykonawcze, które ustali rodzaj pomocniczej służby kobiecej.

Dyrektor Banku Budowlanego aresztowany za sprzeniewierzenie.

Warszawa, 25. 1. (AW) Na wniosek Nadzwyczajnej Komisji do zwalczania nadużyć, w dniu wczorajszym został aresztowany dyrektor Banku Budowlanego dr. Wyszatycki. Dr. Wyszatycki badany był przez sędziego śledczego Godeckiego w gmachu Prezydium Rady Ministrów. Po kilkugodzinnym śledztwie potwierdzona została decyzja aresztowania, poczem aresztowany osadzony został w oddzielnej celi na Pawiaku. Aresztowanie dr. Wyszatyckiego pozostaje w związku z przeprowadzoną likwidacją Banku Budowlanego, podczas której miały wyjść na jaw nadużycia przy udzielaniu kredytów z funduszy państwowych. W związku z tą sprawą oczekiwane są dalsze aresztowania.

Sprawa ks. Skalskiego.

Moskwa, 24. 1. (Pat.) Wyznaczony na wczoraj proces ks. Skalskiego rozpocznie się dziś wieczorem.

Waldemaras w Berlinie.

Układy litewsko-niemieckie. — Królewiec jako port Litwy.

Waldemaras przybywa do Berlina. Wobec tego, że istnieje cały szereg dokumentów, między innymi pamiętniki Ludendorffa, które świadczą wyraźnie, że już w czasie okupacji Niemcy zdecydowały się sztucznie podniecać separatyzm litewski przeciw Polsce — podobnie jak w Belgii z mniejszym wprawdzie powodzeniem propagowano ruch flamandzki — więc prasa berlińska usiłuje oświadczyć, że w berlińskiej wizycie Waldemarasa nie należy się dopatrywać żadnych wrogich zamiarów wobec Polski. Na pozór niegrzeczności wobec Waldemarasa posunęły Niemcy bardzo daleko. Przeciwnie Stresemann w wywiadzie z korespondentem „Głosu Prawdy” p. Breiterem, oświadczył, że pamięta, gdy Waldemaras podczas układow pokojowych w Brześciu Litewskim występował jako delegat Ukrainy.

A teraz w przededniu przyjazdu Waldemarasa do Berlina pisze „Vossische Zeitung” (z 24 bm.), że Waldemaras nie jest dyktatorem, nie jest osobistością ponad miarę przeciętną, ale narzędziem w ręku nacjonalistycznej klikki oficerskiej. Armia jest dyktatorem Litwy — pisze dziennik berliński. Oficerowie pewnego dnia, przykładając Waldemarasowi rewolwer do piersi, zniewolili go do podpisania wyroku śmierci. Waldemaras to nie Litwa — przestrzega dziennik niemiecki Stresemanna.

Jeśli jeszcze ponadto uwzględnimy, że w tymże artykule „Voss. Ztg” potępia jako zupełnie błędne owe pomysły, wedle których Litwa odgrywać ma w polityce niemieckiej rolę jako narzędzie przeciw Polsce, możnaby być skłonny do przypuszczeń, że istotnie opinia i polityka oficjalna niemiecka jest jak najbardziej życiwiła porozumieniu polsko-litewskiemu.

A przecież nie kto inny jak satrapa Prus Wschodnich p. Siehr, z przynależności partyjnej demokracja, a więc brat partyjny „Voss. Ztg” kładł nacisk na tę właśnie rolę Litwy w antypolskiej polityce Niemiec.

Fakt, że o żadnym premierze zagranicznym nie pisałyby prasa niemiecka w przededniu jego przyjazdu do Berlina w tak poniżający sposób, nasuwa raczej przypuszczenie, iż Niemcy są pewni Waldemarasa, — a jeszcze jaśniej mówiąc — cała ta komedia jest uplanowana między Berlinem i Kownem, aby ukryć, że ataki na Polskę ze strony Litwy, jakich na pewno należy oczekiwać wkrótce, były uplanowane w Berlinie.

Znamienne jest, że „Voss. Ztg”, wymyślając rzekomo Waldemarasowi za ucisk Niemców w Kłajpedzie, stwierdza, że

narodowe przeciwieństwa, jakie ściągają się w Kłajpedzie po przejściu przez Litwę, nie dadzą się usunąć z dziś na jutro nawet przy najlepszej woli rządu kowieńskiego i że sprawa Kłajpedy nie może być jedynym kryterjum dla ułożenia się stosunków niemiecko-litewskich.

Czy prasa niemiecka zdobyła się kiedykolwiek na takie mądre słowa, gdy chodzi o Polskę?

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że Litwa w stosunku do Polski i Niemiec zajmuje taką rolę, jak Albania w stosunku do Jugosławii. Każdy postępek włoski w Albanii wywołuje wrzenie w Jugosławii. Co do Litwy jest sprawa jeszcze o tyle więcej skomplikowana, że stanowi ona pomost pomiędzy Niemcami i Sowiecami, dwoma ogniskami niepokoju dla całej Europy i świata cywilizowanego. A mimo intryg sowiecko-niemieckich na Litwę Polska się nie denerwuje.

My bowiem mamy sumienie spokojne. Owe 50.000 Litwinów, jacy żyją w granicach Rzplitej mają swoje szkoły narodowe, gimnazja i seminarjum nauczycielskie i nabożeństwa litewskie w kościołach. Tymczasem 300.000 Litwinów w Pruszech Wschodnich cierpi srogi ucisk. Na memoriał w sprawie żądania szkół litewskich rząd pruski nie daje odpowiedzi, a ta sama prasa berlińska, która walczy po swych łamacz Mussolini'ego o Trentino, a Grażyńskiego o Śląsk, przemilcza krzywdę Litwinów w Prusach Wschodnich.

Polska wie, że intryga obca na Litwie przeciw Polsce zły weźmie obrót dla wrogów Polski, bo wzmacnia ona tylko poczucie narodowe Litwi-

nów pod Królewcem. Już dziś towary polskie wyparły fabrykaty niemieckie na Litwie — jak zapewnia korespondent kowieński „Berliner Tageblattu”.

W tej to korespondencji znamienne jest ustęp, dotyczący Królewca. Na giełdzie Królewskiej — pisze „Berliner Tageblatt” — od dawien dawna sprzedawano produkty litewskie, dopóki nie podjęły tego wysokie cła niemieckie i niekorzystne taryfy przewozowe.

W słowach tych ukrywa się cenne zeznanie, że

Królewiec a nie Kłajpeda jest naturalnym portem Litwy —

a także kresów północno-wschodnich Polski. Mamy więc potwierdzenie naszego zdania ze strony niemieckiej, że Prusy Wschodnie marnieją przy Niemcach.

A. P. B.

Skandal w niemieckiej marynarce wojennej.

Oficerowie szmuglują broń — ponoć do Chin.

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, w związku z wykryciem tajnego transportu amunicji w porcie kilonjskim, przeznaczonym rzekomo dla Chin, okazało się, iż w aferę tę wmiśzani są również członkowie marynarki niemieckiej, jak m. i. aktywny nadporucznik marynarki niemieckiej Protze oraz wyższy radca rządowy oddziału transportów zamorskich w kierownictwie marynarki niemieckiej Beuster. Wprawdzie, jak zaznacza „Berliner Tageblatt”, usiłowano tłumaczyć interwencję tych dwóch panów względami na interesy obrony krajowej (!), ale wszystkie te argumenty są tak pozorne, w rzeczywistości bowiem chodziło w całej tej aferze o korzyści materialne, przyczem pewne osoby lub ewentualnie pewne organiza-

cje miały się bardzo suto obłowić. Będzie więc zdaniem śledztwa wyjaśnić, na jakie cele przeznaczone miały być zyski z tego interesu. „Berliner Tageblatt” zapytuje skąd urzędnicy i oficerowie republiki mają czas i możliwość zajmowania się tego rodzaju podejrzanymi interesami. Wyższy radca Beuster bawił w Kilonji i pertraktował z wszelkimi możliwymi władzami, przy czem pomijał władze celne oraz policję, powołując się w pertraktacjach swoich na ministerstwo Reichswehry. Dopiero potem stwierdzono, że ministerstwo Reichswehry nie wiedziało o tym transporcie amunicji. „Berliner Tageblatt” wyraża nadzieję, że nowy minister Reichswehry nie będzie tolerował dłużej tego rodzaju afer.

Masowa deklaracja w Niemczech przeciw zawarciu traktatu z Polską.

Berlin, 24. 1. PAT. Obradujący w dniu 23 bm. w Berlinie przywódcy poszczególnych związków krajowych Landsbundu m. in. z Pomorza, Śląska niemieckiego, Szwabii, Westfalji uchwalili deklarację, występującą przeciwko otwarciu granic niemieckich dla importu produktów

agrarnych z zagranicy, a w szczególności przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską, który, jak podkreśla rezolucja, mógłby dojść do skutku tylko kosztem interesów drobnego rolnictwa i robotników rolnych w Niemczech.

Korfanty bezapelacyjnie wykluczony z Chadecji.

(z) Katowice, 24. 1. (Tel. wł.). Dzienniki przytaczają dokumenty, stwierdzające wykluczenie śląskiej autonomicznej grupy Korfantego ze stronnictwa Ch. D.

W liście skierowanym przez zarząd główny Ch. D. a podpisanym przez prezesa Chacińskiego do zarządu wojewódzkiego Ch. D. w Katowicach znajduje się ustęp stwierdzający, iż grupa Korfantego traci

swoje przedstawicielstwo we władzach naczelnych stronnictwa, to znaczy w zarządzie głównym i w radzie naczelnej, oraz że stronnictwo nie bierze na siebie odpowiedzialności za akcję wyberczą tej grupy na terenie Górnego Śląska. Jest to więc ostateczne i bezapelacyjne wykluczenie Korfantego ze stronnictwa Ch. D.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Były kanclerz legjonowy ksiądz Banaś wystąpił z PSL Piasta.

Obywatelu, masz 34 listy do wyboru!

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Wczoraj ukończono w generalnej komisji wyborczej zestawienie list państwowych. Ogółem zgłoszono 34 listy: 9 ściśle rządowych, 4 katolickie, 10 chłopskich, 7 ukraińskich, 6 żydowskich i kilka innych.

Sowiecy proszą się o traktat handlowy z Polską.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Do Warszawy nadeszła konkretna propozycja rządu sowieckiego do rozpoczęcia rokowań handlowych. Dziś rano wyjechali do Moskwy dyrektor departamentu w

ministerstwie handlu i przemysłu Sokolowski i naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych Holówko w sprawie rozpoczęcia wstępnych rozmów.

Kłajpeda zabiega o tranzyt drzewa polskiego.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Bawiła tu delegacja z Kłajpedy, która zabiegała o transport drzewa polskiego przez port w Kłajpedzie, i o nawiązanie kontaktu z przedstawicielami przemysłu drzewnego. Delegację poinformowano, że zarówno nasze władze jak i świat przemysłowy chętnie skorzystają z prawa tranzytu przez Kłajpedę, byleby polskiemu tranzytowi przyznano uprawnienia należne w wyniku podpisanej przez Litwę konwencji kłajpedzkiej.

O tranzyt z Niemiec do Rosji przez Polskę.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Jutro rozpocznie się w Berlinie konferencja polsko-sowiecka w sprawie bezprzeladunkowej komunikacji dla transportów idących tranzytem z Niemiec przez Polskę do Sowieców i odwrotnie. Na konferencję delegowano z ramienia ministerstwa komunikacji naczelnik wydziałów Wagnera i Gronowskiego, oraz starszego referenta Wysockiego.

Nowy ambasador sowiecki w Paryżu.

Paryż, 23. 1. (Pat.) Nowo mianowany ambasador sowiecki w Paryżu Dowkalewski, przedstawiając swe listy uwierzytelniające, oświadczył, że poświęcił się całkowicie zacieśnieniu węzłów przyjaźni między obu krajami, oraz dodał, iż głównym zadaniem, powierzonym mu przez rząd, jest usunięcie wszelkiego rodzaju przeszkód, stojących na drodze do rozszerzenia stosunków gospodarczych, między temi krajami. W odpowiedzi prezydent Doumergue stwierdził, że z przyjemnością wysłuchał oświadczenia ambasadora o jego poświęceniu się działalności, zmierzającej do utrwalenia pokoju i zacieśnienia wzajemnych stosunków.

Zagranica ma zaufanie do Polski.

Wiedeń, 24. 1. (Pat.) „Neues Wiener Journal” ogłasza rozmowę z posłem polskim Baderem na temat polskiej polityki finansowej z zagranicą. Rok u. bległy — powiedział dr. Bader — był pod względem gospodarczym przełomowym. Bez żadnej przesady mogę stwierdzić, że naród polski odzyskał pełne zaufanie zagranicy. Uzyskana zupełna równowaga budżetowa i stabilizacja waluty tworzy wśród ludności zmysł oszczędnościowy. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego wzmacnia się twórcza praca i inicjatywa.

Albert Thomas w Berlinie.

Berlin, 24. 1. (Pat.) Przybył tu dziś rano dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas, który rozpoczął w ciągu dnia dzisiejszego konferencję w kwestji polityczno-społecznej z ministrem pracy Rzeszy Niemieckiej.

Z prasy litewskiej.

Kowno, 24. 1. (Pat.) Jutro mają przestać wychodzić dotychczasowe organy rządowe „Lietuva” i „Lietuvis”. W ich miejsce będzie wydawany nowy dziennik, którego redaktorem ma być Gustajus, dotychczasowy szef biura w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Kobiety uciekają przed terorem kowieńskim.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą: Władze KOP-u zatrzymały dwie kobiety, uciekające z Litwy do Polski. Zatrzymane przez naszą straż oświadczyły, iż uchodzą przed terorem władz kowieńskich.

Rozstrzelanie 16 młózków.

(z) Charków, 25. 1. (Tel. wł.) W Niezynie sąd sowiecki rozpatrywał sprawę 26 włościan ukraińskich, oskarżonych o działalność antysowiecką i o spowodowanie utraty życia 65 komunistów. Sąd skazał 16 włościan na karę śmierci, pozostałych na ciężkie więzienie. Wyrok śmierci wykonano.

Przyjaźń rumuńsko-włoska.

Mediolan, 24. 1. (Pat.) Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu oświadczył przedstawicielowi „Corriere della Sera”, że zamierza pozostać w Rzymie do piątku, gdzie będzie gościem rządu włoskiego, a następnie odwiedzi Brianda i Stresemanna. Minister Titulescu chce przedstawić w stolicach Europy szczerą chęć Rumunji do współpracy pokojowej na zasadzie status quo. Udać się do Rzymu — oświadczył min. Titulescu — aby otwarcie i lojalnie rozmówić się z Mussolinim w sprawach interesujących oba państwa. Spodziewam się, że stosunki włosko-rumuńskie dzięki tej wymianie zdań wzmocnią się i rozszerzą. Polityka małej ententy ma wyłącznie na celu defenzywę, tak samo zresztą, jak polityka sąsiedniej Polski,

Ze świata słowiańskiego.

Kto był twórcą państwowych tradycji czeskich, Hus, czy św. Wacław?

Doniesienie oświadczenie czeskosłowackiego ministra oświaty.

Nie znamy się jako Słowianie, nie znamy historii narodów pobratymczych, ich kultury i ducha i stąd nieporozumienia. Najbliższym narodem słowiańskim są nam Czesi, a przecież jak mało ich znamy! Czesi przechodzili inne niż my koleje.

Ich epopeją narodową były walki husyckie i walki z katolickim cesarstwem niemieckim, które już przed trzystu laty skończyły się tragicznie, bo pogrzebaniem czeskiej niezależności państwowej.

Były to więcej walki religijne, niż narodowe. Wśród husytów byli także Niemcy... Dopiero w minionym wieku, kiedy przebudziła się świadomość narodowa u Czechów, wszczęła się walka językowa. Czesi pojmowali tę walkę, jako ciąg dalszy dawniejszych walk religijnych. Wśród inteligencji czeskiej panuje dziś kult dla Husa i niechęć do katolicyzmu, który niesłusznie identyfikuje się z niemiecką.

Kościół katolicki złączony był historycznie i państwowo z rządem austriackim i to właśnie rzucało cień w historii czeskiej na wszystko, co miało łączność z katolicyzmem. Czechom wydawało się, że tylko tradycja husycka zaprawiona opozycyjnie odpowiada potrzebom narodu w kierunku politycznym i kulturalnym.

Dziś jeszcze „ksiądz czeski” oznacza w Czechach duchownego protestanckiego, nie katolickiego. Odnosi się to wszakże do Czech samych. Morawa jest szczerze, jak Polska, katolicka.

Po wielkiej wojnie światowej chcieli żydzi i masoni wyzyskać tę niechęć Czechów do katolicyzmu i zrobić z republiki czeskosłowackiej państwo antykatolickie, za co wzajemian przyrzeczono im potężną protekcję. I tem tylko możnaby wytłoma-

czyć sobie powodzenie, jakie miał np. p. Benesz we wszystkich zatargach z Polską.

Zapewne naszym wrogom przyświecała także myśl poróżnienia dwóch narodów słowiańskich.

W Czechosłowacji działały się wówczas rzeczy niesamowite. Rząd czeski nosił się z planem odebrania wszystkich kościołów katolikom i oddania ich do użytku innym wyznaniom religijnym. Nastąpiła konfiskata dóbr kościelnych w Słowacji i zerwanie stosunków z Rzymem, a rządowa prasa czeska nie tała się z swą nienawiścią dla katolicyzmu.

W tym czasie też odnosiły się niektóre pisma czeskie wrogó do Polski i szukano np. przyjaźni u Litwinów, choć Polska jest słowiańską a Litwa obcą Słowiańszczyźnie.

Przecież słowianofilizm zbyt jest zakorzeniony w duszy czeskiej, to też przeciw tej polityce antypolskiej i antysłowiańskiej zaczęła się budzić reakcja. Zdało się, że w międzyczasie politycy czeskie przekonali się, że polityka antysłowiańska musi doprowadzić Czechy do upadku. Może też zaszły inne wypadki, których nie znamy, dość, że w sferach rządzących nastąpiła zmiana.

Rozpoczęły się wycieczki do Polski, pojawiły się artykuły nastrojone nam przyjaźnie, zabrał głos sam Benesz, aby zaznaczyć swą przyjaźń dla Polski. Atoli **najciekawszym posunięciem politycznym było, co niedawno oświadczył ku zdumieniu wszystkich w senacie minister oświaty Hodża.** Powiedział, że Czechosłowacja ma nie tylko tradycję Husa, ale jeszcze starszą tradycję świętych apostołów słowiańskich Cwryla i Metodego. Jednakowoż — mówił — tradycja prawdziwie państwowa ujawniła się najsilniej w św. Wacławie, królu czeskim. On to, nikt inny, stwo-

rzył przed tysiącem laty pierwszą politykę państwową. Św. Wacław państwu czeskiemu nadał światowy kierunek; wówczas naród czeski zajął miejsce mu przynależne wśród narodów chrześcijańskich...

Hodża jest Słowakiem.

Ustęp końcowy deklaracji brzmi:

„Stwierdzam, że nie jestem rodowitym Czechem lecz Słowakiem, że nie jestem katolikiem, lecz protestantem. **Uczcijmy tradycję św. Wacława, choć twórcą jej jest święty katolicki!**”

Pielegnowanie skóry w zimie.

Skoro w zimne dni skóra na twarzy i rękach chropowacieje i ból sprawia nawet, należy naciierać drażliwe miejsca kremem Nivea, który leczy i goi skórę, usuwa pęknięcia i t. p. Niema nic lepszego nad

Krem Nivea.

Katolicka prasa czeska powitała to oświadczenie z niezwykłym entuzjazmem.

Znamienne ono istotnie zwrot w polityce i psyche czeskiej w następstwach nieobliczalny.

Dziś już niema mowy o zabieraniu katolikom kościołów, a powrót nuncjusza papieskiego do Pragi i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem świadczy o radykalnej zmianie poglądów wśród decydujących sfer politycznych w Czechach.

Trzeba wiedzieć, że wśród Czechów istnieje nieznaną nam zupełnie karłość w poglądach na rzeczy ogólnonarodowe. Co powiedział Hodża, stanie się artykułem wiary każdego Czecha. Pogląd ten na stosunek Kościoła do Czechosłowacji przyczyni się w wysokiej mierze do zbliżenia Czech do Polski.

D. Kr.

Zmierzch cygańskiej muzyki.

4.000 muzykantów cygańskich bez pracy.

Cygańska orkiestra była przed wojną, a nawet jakiś czas podczas wojny, ulubioną atrakcją wszystkich lokali zabawowych, a smętne lub ogniste melodie cygańskie, były źródłem natchnienia nawet dla takich mistrzów, jak Berlioz, Chopin, Liszt i Brahms. Pamiętamy, ile to operetek wiedeńskich, niektóre należące do najlepszych, zawdzięcza swoje powstanie i całą barwną melodię muzyce cygańskiej.

Muzykę tę wyparł obecnie jazz, nie tylko w całym świecie, ale w sercu i u źródła tej muzyki, w Budapeszcie. W stolicy Węgier triumfuje wspaniały jazz, wypierając orkiestry cygańskie i jej płomienną melodię. Prawie cztery tysiące muzykantów cygańskich jest bez zajęcia. Potrwa to jeszcze jakiś czas i nastąpi koniec wielkiej tragedii muzycznej, która posiada za sobą dwieście lat panowania.

Pierwsze orkiestry cygańskie powstały w czasach wojny o niepodległość Węgier. Każdy z prymasów cygańskich miał swoją orkiestrę. Toekeli, teść księcia Rakoczygo, woził z sobą orkiestrę na wszystkie miejsca postoju wojennego. Dał nawet swoim muzykantom specjalny kostjum: zielony brandenburski dolman, obcisłe czerwone spodnie, krótką kurtkę z futrzanym kołnierzem zarzuconą niedbale na lewe ramię i czapkę z czarnego pilśniu z piórkiem.

Tak ubrani byli cyganie prymasa Michała Barny, nadwornego kapelmistrza Rakoczygo, i jego piękna córka, skrzypaczka Panna. Po niepowodzeniu wojny o niepodległość Węgier, Barna przybył z córką do Wersalu, gdzie grał na dworze królewskim, wzbudzając zachwyt. Z motywów cygańskich powstał potem swój słynny „Marsz Rakoczygo”, na podstawie którego Berlioz ułożył potem swoją „symfonię fantastyczną”

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

Hulaj dusza bez kontusza!

Zabawy karnawałowe w dawnej Polsce.

Reduty były mieszaniną szlachty i szumowin. — Hulaśników oficer dyżurny na miejscu grzmocił kijem. — Na balach maskowych uprawiano przedewszystkiem szulerkę. — Demoralizacja ta sama co i dziś. — Sprawozdania balowe. — Z czego śmiano się na redutach? — Uwagi o dzisiejszym szale tańca.

Co tańczono i jak się bawiono? Otóż zupełnie przeciwnie, aniżeli dzisiaj, tańcie nie był jedyną rozrywką gości. Wprawdzie uprawiano walce, mazury i kotyljony, ale przedewszystkiem na redutach odchodziły karty i intryga. Grano w pierwszym rzędzie faraona, hazardową grę, która wielu magnatów doprowadziła do ruiny. Próżno władze zabraniały tej gry, grożąc zamknięciem sal zabawy. Nic nie pomogło, a władze jakoś patrzyły przez palce.

Intryga kwitła w znacznie wyższym stopniu aniżeli w dzisiejszych balach. „Chodząc po pokojach tam i sam — cytujemy ciągle Kitowicza — różne maski jedne drugich napastowały. Zatrzymując i zgadując kto jest pod maską, ten zaś tając osobę swoją, potrząsał głową i mrużąc odmiennym głosem zapierał się swej osoby”.

Zabawa przybierała nieraz formy dość swobodne. „Kawaler umaskowany prosił nieraz o klucz do osobnego pokoju. Dał za niego 5, 6 i więcej czerwonych złotych, powiadając, że chce w osobności wypić z przyjaciелеm”. To znowu jakaś para „wsiedli do karety najemnej i albo się zawieźli do jakiego domu, z którego był kawaler lub dama, albo też kazawszy się wozić w karecie stan-gretowi po odległych ulicach w niej się zjeździli i jakby nigdy nie powócili na

redutę z osobna, nieznacznie jedno za drugim wchodząc w kompanję”.

Z początkiem Królestwa Kongresowego odżyło tempo zabaw, które było chwilowo przycichło. Oto jak jedną taką zabawę opisuje „w Pustelniku” G. M. Witowski:

„Było może z jakie 1 000 osób. Muzyka grała na dwie orkiestry w dwu oddzielnych salach. Jestto widok nawet temu, kto go sto razy widział, wcale nowy i ciekawy, tego zbioru tylu rozmaitych dziwotworów, które tak zabawnie pomieszane są jedne z drugimi. Jak nie śmiać się z Turka, który wita Westalki, podając im ręce na znak znajomości. Tu wielki sultan nadskakuje pracze, tam znowu murzyn umiżga się do Sybilli Kumejskiej. Pożegnajcie się miłośnicy tańca. Zamiast tańców jest tu powszechny pisk, któremu każdy ma prawo przysłuchiwać się, dopóki jaki dziki człowiek odziany w skórę jeża nie rozpędzi widzów przestracaniem swego ubioru”.

W tym czasie pojawiały się i pierwsze sprawozdania z publicznych balów. Oto co pisze „Kurjer Warszawski” o jakiejś maskaradzie z r. 1842: „Czwarta maskarada wczorajsza była jakby zgromadzenie zwolane przez bożka Momusa. Wesolość przydywiała. Prometeusz pełnił służbę sekretarza, filuterne oczy

przedstawiały wnioski, figlarne usta głosowały a kilka milczących pustelników stanowiło opozycję bardzo naturalnie znaczną mniejszością głosów. Nie dziw tedy, że bawiono się wybornie, a wśród tego pstrego zgromadzenia celowały stroje następujące: Peleryna biała atlasowa obszyta koronkami, dwie najołobne maski w pelerynach białych obszytych puchem łabędzim, Dziewica iliryjska...” itd., itd. a w dalszym ciągu po wyliczeniu strojów: „Para dewotek skromnie unikała prześladowań skromnych Krakowiaków, doktor modny zapisywał podstarzałej rozkochanej receptę na piegi, tłusty rzeźnik ubolewał, iż więcej bywa cieląt niż wołów, dowcipny Icek sędzia zalecał swoje towary. Majtek chciał zarzucić kotwicę, ale nie znalazł wygodnego portu, męzulo w spódnicy z napisem: „Tak mnie żona ustroiła” opowiadał swoje kłopoty małżeńskie i pokazywał swoje ridicule („to-rebke”) w dowód, że jest kompletną babą. Dama tańcząca i dama z fiokami dowodziły, że lubią palenie nie andronów, ale tytoniu. Znajdowało się osób 1750”.

Ciekawy był wówczas zwyczaj przychodzenia dopiero na trzecią redutę. Na pierwszą i drugą przychodziła przeważnie tylko publiczność mniej doborowa. Reduty były połączone z rozmaitemi przedstawieniami znakomitych śpiewaków i wirtuozów. Praktykowało się też rozsypywanie wierszyków i rozdzielanie poezji.

Tak więc na dawnych maskaradach naogół mało tańczono. Nie można tego powiedzieć o dzisiejszych balach, zaś chwilami ma się wrażenie, że współczesne społeczeństwo ogarnęła psychoza tańca. Zapewne ten szal tańczenia całymi godzinami i całymi nocami jest następstwem owego wojennego wstrzyma-

nia się od zabaw i od tańca. Ci wszyscy, którzy musieli wówczas pościć, pragnę to wszystko nadrobić.

Naturalnie na ulicach i placach nie tańczy się u nas, chyba w Paryżu, podczas wielkich uroczystości. Natomiast tańczy się wszędzie indziej, gdzie się tylko da. Kwestja wieku u kobiet i u mężczyzn nie istnieje. — Wszystkich ogarnęła radość rytmicznego ruchu, wszyscy dziś chcą tańczyć. Przed niejakim czasem czytaliśmy, iż staruszek Bernard Shaw uczy się tańczyć, a znany nasz Boy też już niedaleki 50 i wycina sobie charlestona... ze stołkiem.

Specjalną inowacją, jakby powiedziec, techniczną, jest zaprowadzenie po dancingach instytucji t. zw. „vortancera”, który ma obowiązek obtańcowywać wszystkie damy nie posiadające partnerów. Też jeden z cięższych zawodów. Ale czegoż to się nie robi dla życia.

Obecny sezon karnawałowy nie przyniósł żadnego nowego tańca, co jest przecież zdumiewające przy tak szybkiej ewolucji w dziedzinie naszych obyczajów, a raczej żaden z lansowanych nowych tańców się nie przyjął. „Trzęsiemy” więc po dawnemu charlestona, tańczymy blues, tango, black-bottona, a coraz częściej oddajemy honory staremu, poczciwemu naszemu walcowi. Niektórzy sądzą, że walc to jest wogóle żaden taniec.

Od czasu do czasu, jakby na okrasę, tańczy się naszego mazura i oberka. Trzeba przyznać, że nasze tańce są jednakowoż wśród tej cudzoziemskiej gawiedzi tylko kopciuszkiem. A jednak ze względu na swój temperament i wdzięk zasługują, ażeby więcej im poświęcić uwagi.

Z KRAJU.

Konfiskata ulotek endeckich.

W Sosnowcu policja polityczna, uwiadomiona o tłoczeniu w drukarni udziałowej większej ilości ulotek Z. L. N. i Katolickiego Narodowego Komitetu Wyborczego, przeprowadziła kontrolę treści tych ulotek i obłożyła konfiskatą 5 odczw o treści kolidującej z dekretem prasowym. Ogółem skonfiskowano 20.000 egzemplarzy odczw.

Samobójstwo kupca.

W dopełnieniu wiadomości o znalezieniu na torze kolejowym w pobliżu Nowego Targu zmasakrowanych zwłok mężczyzny, który wypadł z przejeżdżającego pociągu, dowiadujemy się, iż miał tu miejsce wypadek samobójstwa, popełnionego przez Stanisława Żółtowskiego, pochodzącego z Międzyrzecza, bogatego handlowca, zamieszkałego stale w Warszawie, przy ul. Bagatela.

Przyczyną samobójstwa była nie-szczęśliwa miłość.

Szkarlatyna w Przemyślu.

W Przemyślu szerzy się wśród dzieci szkarlatyna, która zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Na szczęście przebieg choroby jest w przeważnej ilości wypadków łagodny.

Pracownicy piekarscy w Łodzi grożą strajkiem.

W Łodzi odbyło się ub. niedzieli walne zebranie pracowników piekarskich, które po dłuższej dyskusji uchwaliło wystąpić do władz miejskich z żądaniem 40% podwyżki pod groźbą strajku.

Nowy polski nawóz sztuczny.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, wypuściła na rynek nowy gatunek nawozu sztucznego azotowo-fosforowy p. n. „saletry chorzowskiej”. Nawóz ten, zawierający 15% azotu, i 9% kwasu fosforowego, jest o-bok azotniaku najcenniejszym produktem fabryki chorzowskiej. Wypuszczenie na rynek tego nawozu spowoduje znaczne zmniejszenie się importu saletry chilijskiej.

Transparenty komunistyczne na przewodnikach elektrycznych.

W Sosnowcu na przewodnikach elektrycznych prowadzących do kopalni „Kazimierz”, zawieszono w kilku miejscach olbrzymie transparenty z napisami komunistycznymi. Transparenty usunęła policja.

Krwawa bójka na weselu.

Na weselu w kolonji w Olchowie, pow. krasnostawskiego, podczas kłótni i wynikłej nas. gnie bójki, zabity został 24-letni Teofil Zmagała. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Karambol kolejowy.

Nocy ubiegłej, pociąg towarowy, zdążający w kierunku Kielc, na bocznicę w Dębii, w pobl. dawnej stacji Handtke najechał na parowóz manewrowy, który jechał ze strony fabryki „Warta” i manewrował. Wskutek zderzenia zostały doszczętnie rozbite dwa wagony z ładunkiem i dwa wagony próżne; pozatem lekko uszkodzone zostały jeszcze dwa wagony. Wypadku z ludźmi nie było.

Kradzież pieniędzy skarbowych.

Józef Juszczyk, sekwestратор urzędu skarbowego w Radzynie Podlaskim, złożył meldunek na posterunku policji państwowej, na Międzyrzeczu, że w czasie jego nieobecności z mieszkania jego przy ul. Warszawskiej nr. 68 w Międzyrzeczu, skradziono mu 15.000 zł. pieniędzy skarbowych. Dochodzenia w toku.

Wielka demonstracja studentów we Lwowie.

Tło zażścia. Pochód. Wiec pod gołem niebem. Rezolucje.

W tych dniach Lwów był świadkiem demonstracji, urządzonej przez młodzież akademicką na znak protestu przeciwko zarządzeniu dykcji policji, zakazującemu odbycia wiecu ogólno-akademickiego.

Na porządku obrad zakazanego wiecu znajdowała się sprawa służby wojskowej akademików, legalizacji stowarzyszeń akademickich, i ustalenia normy procentowej Polaków na wyższych uczelniach. W odpowiedzi na policyjny zakaz rozrzucono na mieście ulotki, zaś po południu na placu św. Jura poczęły się gromadzić grupy studentów, które szybko urosły do rozmiarów kilkuset osób.

Wkrótce potem ruszył ulicą Mickiewicza pochód, który się skierował pod gmach dykcji policji, gdzie demonstranci odśpiewali rotę, oraz wznieśli wrogie okrzyki.

Równocześnie delegacja udała się do dyrektora policji Reinländera z żądaniem pozwolenia na odbycie wiecu. Wobec niezastania dyrektora w biurze, demonstranci udali się pod gmach uniwersytetu, gdzie uchwaliłi protest przeciwko zakazowi policyjnemu, oraz powzięli rezolucję w sprawach, które miały być przedmiotem obrad zabronionego wiecu, poczem w spokoju rozeszli się do domów.

Ujęcie sprawców ohydnyego mordu w Aleksandrowie.

Brawurowa sprawność naszej policji śledczej.

Nie przebrzmiały jeszcze echa ohydnyego mordu, dokonanego na osobach małżonków Ertków w ich zacisznym mieszkaniu w Aleksandrowie. Policji udało się, dzięki nadzwyczajnej sprężystości władz śledczych — sprawców wykryć i osadzić w więzieniu. Byli nimi najbliżsi sąsiedzi Ertków.

Śledztwo w sprawie tej ponuręj zbrodni rozwijało się w następujący sposób:

Podczas dokładnych oględzin zwłok Emmy Ertk stwierdzono na jej twarzy parę ran, zadanych nożem, oprócz ran, spowodowanych uderzeniami siekiera. Na miejscu zbrodni znaleziono również skrwawioną chusteczkę do nosa z inicjałami F. H. Ta właśnie chusteczka zgubiła Ferdynanda Heina, sąsiada Ertków. Policja przeprowadziła ścisłą rewizję w mieszkaniu Heina i znalazła chusteczkę z identycznymi inicjałami. Prócz tego znaleziono skrwawiony ręcznik i tak samo skrwawioną chusteczkę z inicjałami H. H., należącą do Hermana Heina. Podczas rewizji w mieszkaniu Oskara Braunkego, innego sąsiada, znaleziono świeżo wyostrzony nóż, którego ostrze ściśle odpowiadało wymiarowi ran na twarzy Ertkowej. Na podstawie powyższych przesłak Ferdynanda i Hermana Heinów oraz Oskara Braunkego aresztowano.

Dochodzenie policyjne ustaliło jeszcze następujące okoliczności. Po sprzedaniu zagrody Ertkowie pożyczili Ferdynandowi Heinowi pewną kwotę pieniędzy. W czwartek, dnia 12 bm., wieczorem między godz. 6 a 8-mą obydwa Heinowie i Braunke udali się z wizytą do Ertków, gdzie pito wódkę. Jak ustaliła sekcja zwłok zamordowanych, morderstwo popełnione zostało właśnie w ubiegły czwartek między godz. 6 a 8-mą. Ferdynand Hein twierdzi, iż w tym czasie siedział w domu. Powołał na tę okoliczność świadków, ci jednak zeznali, iż krytycznego dnia między godz. 6 a 8-mą wieczorem Hein wraz z synem udał się do Ertków.

Nader zagadkowe było zachowanie się badanej w charakterze świadka, córki Ferdynanda Heina. Odmówiła składania jakichkolwiek zeznań, ograniczając się jedynie do wypowiedzenia następującego zdania: „Jeśli ojciec sobie nawarzył piwa, to niech je sam wypije”. Zapytana, co mają znaczyć te słowa, odmówiła zeznań.

Aresztowanie ojca i syna Heinów oraz Oskara Braunkego pod zarzutem zamordowania małżonkó Ertków, wywarło w Aleksandrowie niemniej wstrząsające wrażenie, jak i sama zbrodnia.

Zjazd podoficerów rezerwy w Warszawie.

(Wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego” z p. Wincentym Daremniakiem, prezesem Związku podoficerów rezerwy).

W niedzielę 22 stycznia odbył się w Warszawie zjazd delegatów okręgów ogólnego Związku podoficerów rezerwy, na który przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Wobec tego zapytaliśmy p. prezesa, Wincentego Daremniaka, o cele i zadania licznego zgromadzenia.

— Zależało nam przede wszystkim na ustaleniu programu prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz o określenie udziału w tem doniosłem zagadnieniu naszymu Związkowi. Aby podjąć różnym zamierzeniom staramy się przede wszystkim o zespolenie wszystkich istniejących Związków podoficerów rezerwy w zwartą całość.

— Czy Panowie wysuwają żądania zawodowe?

— Owszem. Walczymy o zmianę ustawy, wprowadzonej przez rządy przedmające, mocą której zwalniali się podoficerów masowo ze służby bez należytej sześciomiesięcznej odprawy, bez

zabezpieczenia im innej pracy itd.

— Jaki jest stosunek Panów do rządu obecnego?

— Przedewszystkiem mamy na względzie dobro państwa i dlatego popieramy energicznie akcję i działalność pierwszego członka naszej organizacji i p. marszałka Piłsudskiego.

— Czy Związek pozostaje pod wpływem jakiej partji politycznej?

— Krwawiliśmy się na polach wojennych, aby wywalczyć krajowi wolność. I nadal pragniemy bronić granic, zastrzeżonych Ojczyźnie traktatami pokojowymi. Jesteśmy zawsze gotowi stanąć do apelu. Od polityki stronimy.

— Zapewne w zjeździe biorą udział i delegaci ziem zachodnich?

— Przybył przedstawiciel z Poznańskiego. Dziwi nas brak delegata z Bydgoszczy, którego chętnie i mile widzielibyśmy w naszym gronie.

Warszawa, w styczniu.

E.

Falszerze 50-groszówek.

W Częstochowie policja ujęła bandę falszerzy 50-groszówek.

Nieudały zamach na bank.

Do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu usiłowano zorganizować napad. Napad został udaremniiony, gdyż woźny banku nie uległ namowom kasjarzy, lecz zrobił doniesienie do dykcji banku. Bandę aresztowano.

Napad na zwrotniczego.

Z Lublina donoszą: Na torze kolejowym opodal Rejowca napadli trzej osobnicy na zwrotniczego Zajęca i usiłowali go obrabować, nie znalazłszy jednak nic przy nim, zbiegli. W wyniku dochodzenia aresztowano dwóch osobników, trzeci zaś sprawca ukrywa się.

Napad rabunkowy na osadę.

Z Biłgoraju donoszą: Dokonano napadu rabunkowego na dom mieszkańców Posuchów, wsi Biszczka. Złoczyńcy steroryzowali mieszkańców strzałami rewolwerowymi, i skradli znaczną ilość sprzętów domowych, które w ucieczce ukryli w lesie. Rzeczy skradzione odnaleziono, za sprawcami podjęto pościg.

Uroczystość 10-lecia Ukrainy w Krakowie.

Dwie organizacje ukraińskie w Krakowie, urządziły uroczysty obchód 10-lecia ogłoszenia niepodległości Ukrainy. Uroczystości zorganizowane zostały przez ukraiński komitet centralny, oraz hromadę studentów emigrantów z Ukrainy. Wstępem do uroczystości było nabożeństwo w kaplicy prawosławnej w Krakowie. Na nabożeństwie tym obecnym był wojewoda Darowski.

Wielkie śniegi w Wileńszczyźnie.

W powiecie nowogródzkim spadły obfite śniegi Masy śniegu są tak wielkie, iż pociąg kolejki Nowojelna-Nowogródek ugrzązł w drodze. Komunikacja z Nowogródkiem jest w najwyższym stopniu utrudniona. Województwo przed sięwzięło szereg zarządzeń, zmierzających do oczyszczenia szos okolicznych.

Katastrofa samolotowa w Lidzie.

W Lidzie wydarzyła się katastrofa samolotowa. St. sierżant pilot Sztencel Paweł, podczas lotów ewolucyjnych nad lotniskiem, 11 pułku lotniczego, z nieznaną przyczyną spadł w pobliżu lotniska, ponosząc śmierć na miejscu. Aparat systemu „Spad” uległ zupełnemu rozbitciu.

Gimnazjaści szpiegami.

Władze bezpieczeństwa województwa białostockiego wykryły w okolicy Suwałk aferę szpiegowską na korzyść Litwy kowieńskiej. Członkami bandy były 5 uczniów seminarjum litewskiego w Wilnie. Rewizja ujawniła szereg materiałów obciążających, przyczem stwierdzono, że aresztowani byli na usługach wywiadu litewskiego, dostarczając mu materiałów o dyslokacji wojska polskiego.

Wystawa zbiorów rapperswilskich w Warszawie.

Ub. soboty dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej otwarcia wystawy zbiorów rapperswilskich, zgromadzonych w t. zw. Kamienicy Baryczków. Zainteresowanie zbiorami jest ogólne, liczba zwiedzających bardzo wielka.

Rozbudowa hut górnośląskich.

Zjednoczone huty Królewska i Laury rozpoczęły przebudowę fabryki rur Huty Laura, dla umożliwienia wytwórczości rur o większych średnicach. Również Huta Bismarcka przystosowuje swe zakłady do produkcji rur o średnicy 500 milimetrów. Równocześnie Huta Bismarcka rozszerza stalownię przez wybudowanie nowego pieca Martinowskiego, o pojemności 100 ton.

Poduszka elektryczna

Protos

Fabrykat Zakładów Siemens



z regulatorem 3-stopniowym. Służy jako środek kuracyjny przy zaziębieniach, reumatyzmie, katarze i t. p.



Do nabycia: w wszystkich sklepach elektrotechnicznych i artykułów sanitarnych.

Zbrodnia na tle grzesznej miłości.

Smierć gospodarza z ręki kochanka żony.

Pisma donoszą z Lipin (Małopolska) o strasznej zbrodni. Oto zamordowano w okrutny sposób 73-letniego gospodarza Stanisława Nytkę, a zmasakrowane jego zwłoki wrzucono do studni. Zbrodnię odkryto w ten sposób, że zauważono krew koło studni.

Policja państwowa, szukając sprawcy ohydneho czynu, aresztowała podejrzanego o niedozwolone stosunki z żoną zamordowanego, Marią Nytkową, Ignacego Ptaka, parobczaka, którego ubranie nosiło na sobie ślady krwi. Wzięty w ogień krzyżowych pytań, Ptak przyznał

się do potwornej zbrodni i opowiedział jej przebieg.

Kochał się on w młodej i przystojnej Nytkowej jeszcze przed jej zamążpójściem, które jego miłość spotęgowało. Ona liczyła lat przeszło 20, podczas gdy Nytko lat 73. Nie mogąc opanować strasznej namiętności, Ptak postanowił starego Nytkę usunąć z drogi za wszelką cenę. Napadł go zatem w nocy, kiedy wracał od sąsiada. Cztery potężne uderzenia pałką jodłową zmiażdżyły głowę starego Nytki i położyły go trupem na miejscu...

Straszna zbrodnia w Piotrkowie.

Zrozapczona matka zabita własne dziecko.

W Piotrkowie przy ul. Kaliskiej znalazł dozorca domu w śmietniku trupa 4-tygodniowego niemowlęcia płci męskiej z poderżniętym gardłem. Dozorca pobiegł natychmiast do komisariatu policji i zameldował o strasznym odkryciu. Zdołano ustalić, że zbrodniarką jest 19-letnia Zofja Chądzińska. Aresztowana, ikając spazmatycznie, przyznała się do zbrodni i opowiedziała tragiczne swe dzieje.

Jest łodzianką. Była ekspedjentką w jednym ze sklepów w śródmieściu i tu poznała pewnego młodzieńca, który stale przychodził po zakupy. Niezwykle piękna dziewczyna wpadła mu w oko, postanowił ją przeto uwieść.

Udało mu się to wkrótce, tembardziej, że obiecywał, iż się z nią ożeni. Po kilku tygodniach jednakże porzucił ją i wyjechał z Łodzi. Chądzińska poczuła wkrótce, iż jest w odmiennym stanie, nie wyjawiała jednak tego rodzicom, obawiając się ich surowości. Gdy stan jej stawał się coraz bardziej widoczny dla otoczenia, nieszczęśliwa postanowiła Łódź opuścić. Uprosiła właściciela firmy, w której pracowała o zwolnienie i z niewielkim zapasem pieniędzy wyjechała do Piotrkowa, gdzie znalazła przytułek u pewnej dozorczyńi domu. Tu powiła dziecko płci męskiej. Skrom-

ne jej fundusze wyczerpały się jednak i znalazła się w sytuacji bez wyjścia.

W przystępie rozpaczycy chwyciła nóż i poderżnęła dziecku gardło, poczem wyrzuciła trupa na śmietnik. Nazwiska urodziciela Chądzińska wyjawiać nie chciała.

Osadzono ją w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Podrzutek jako wygrana loterii fantowej.

Rzecz działa się w Paryżu.

W czasie zabawy sylwestrowej w jednym z lokalów na Montmartre — gdy zabawa wrzała w najlepsze, wszedł na salę, na której tańczono, właściciel zakładu, niosąc zawiniątko. Zdziwionym gościom oznajmił, że jakaś matka podrzuciła niemowlę, wraz z kartką, w której tłumaczy, iż nie ma je za co wychować i prosi litościwych ludzi, aby się dzieckiem zajęli.

Powstało oburzenie na nielitościwą matkę, ale gdy zawiniątko rozwinięto i ujrano śliczne dzieciątko, żal ogarnął wszystkie serca i jedna z pań zaproponowała puścić je na loterię. Los kosztował 500 fr., a zebrane pieniądze miał zabrać ten, komu losiem przypadnie opieka nad dzieckiem.

Z uznaniem przyjęto propozycję i rozsprzedano losów na 15 tysięcy franków. Wygrał dziecko jakiś stary kawaler, nie stropił się jednak tym osobliwym uśmiechem fortuny oznajmiając, że zna poczciwą wieśniaczkę, Normandkę, która chętnie dziecko wraz z właścicielami wychowa.

Opuszczając po skończonej zabawie lokal, goście nigdy pewnie nie odczuwali takiego zadowolenia, jak owego dnia, w którym małej niewinnej istocie, opuszczonej przez matkę, zabezpieczyli przyszłość.

Studja nad czaszkami posłów i senatorów.

Lekarz Mac Donald w Washingtonie studjuje specjalnie czaszki prawodawczych ojców amerykańskich. On głosi, że on głosi wielu członków senatu i izby. Przyjmując doskonałą czaszkę na 100 punktów, doktor stwierdza, że przeciętna kongresmanów jest 48 a senatorów aż 61. Lecz badacz nie zdradza, czy i jakie mózgi są w tych głowach.

Aresztowany przez telefon.

Tragikomiczne zdarzenie w Warszawie.

W pismach warszawskich czytamy następującą zabawną historję: Uwieczniony w procesach sądowych za paskarstwo Izidor Libhaber sięgnął po słuchawkę telefoniczną:

— Proszę, kto mówi?

Suchy, męski głos odpowiedział:

— Tu kancelarja prokuratora. Czy to pan Libhaber?

— Tak, jestem przy telefonie.

— Mówi przewodniczący komisji, powołanej do zbadania sprawy wagonu nr. 2424B.

— Ależ, panie prokuratorze, ja już za ten wagon odsiedziałem dwa miesiące.

— To nic nie szkodzi. Sprawa podlega rewizji. Komisja kontrolująca kończy swe czynności jutro o godzinie 12 w południe.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że jest pan aresztowany i nie wolno panu wychodzić z domu. Ucieczka będzie karana więzieniem.

— Dobrze, dobrze... ja będę czekał, ja stąd się nie ruszę...

I pan Libhaber ciężko opadł na kanapę. O godz. 11 wieczór odwiedził go przyjaciel p. Adolf Muszkat.

— Dlaczego siedzisz w domu? Widział-

em twoją Lili. Zajął kolację z jakimś facetem.

— Oj, co mówisz! Ja jestem aresztowany, mnie nie wolno stąd wyjść.

Przyjaciel nie mógł się z tem pogodzić. Wyszedł na zwiady i wkrótce przekonał się, że cała restauracja o niczem innym nie mówi. Rzekomym prokuratorem był ów jegomość, z którym Lili zaznajomiła się przed trzema godzinami.

Dowiedziawszy się o intrydze, p. Libhaber zrobił swej przyjaciółce piekielną scenę...

Pies jako obrońca ustroju kapitalistycznego.

Kurjozum bolszewickie.

Do jakich nonsensów doprowadza zacietrzewienie, tego dowodem rozporządzenie bolszewickiego komisarza okręgu kubańskiego wymierzone przeciw psom. Oto tekst tego sławnego „ukazu”, który mówi sam za siebie:

„Pies, jako zwierzę domowe jest pozostałością ustroju kapitalistycznego, gdyż służy i używa się go wyłącznie do obrony prywatnej własności. Rządy kapitalistyczne wydawały prawa nietylko w obronie prywatnej własności, nietylko więzienia budowały, ale psy tak nauczyły, że napadały na tych, którzy rękę na prywatną własność podnieśli. Otóż rządzącam, by wszystkie psy w okręgu mnie podległym były wytępione, a w celu upamiętnienia na wieczne czasy bezwstydu burżuazji, rozkazuję z funduszy państwowych wybudować pomnik, przedstawiającego opasłego burżuja w tużurku i cylindrze z psim łbem. Odpowiedni napis umieszczony na pomniku niech na zawsze będzie przekleństwem dla burżuazji. Póki wszystkie psy wytępione nie będą, zarządzam, by nosiły kagańce i obroże, a na obrożach napis: Sługa kapitału nosi znaki niewoli jako dowód, że i pan jego, burżuazja, są na wieki poskromieni i okiełznani!”

Historja bilardu.

Wynalazcą tej pięknej gry był Anglik Bill Kew.

Mało kto wie, skąd powstał ogólnie dzisiaj znany bilard. Według podania wynalazcą gry w bilard ma być Anglik Bill Kew, który się trudnił wypożyczaniem pieniędzy za fanty, a więc prowadził lombard. Codziennie wieczorem po zamknięciu sklepu, bawił się na stole, pokrytym suknem, trzema kulami, które za dnia były wywieszane nad drzwiami jako szyld. Do popychania używał drewnianego łokcia, stąd powstała nazwa bilard od jego imienia Bill angielskiego słowa „yard”, co oznacza łokieć. Gra w bilard rychło się rozpowsechniła a nawet przeszła u wielu osób w namiętność. N. p. Marja Stuart w r. 1587 w przeddzień jej egzekucji pisała w liście skargę na swego dozorcę niejakiego sir Arnyot Pauleta, że kazał jej zabrać z sali stół bilardowy. We Francji rozpowszechnił bilard Ludwik XIV. W Polsce z pocz. XIX w. mniej był rozpowsechniony, natomiast znacznie więcej przy końcu XIX wieku. W tym czasie nawet różne czasopisma występowały z artykułami, zwalczając bilard jako wadę społeczną.

Chytra niania.



Pan Bartel buja urzędników na coraz to inne sposoby!

Nowy cud w Lourdes.

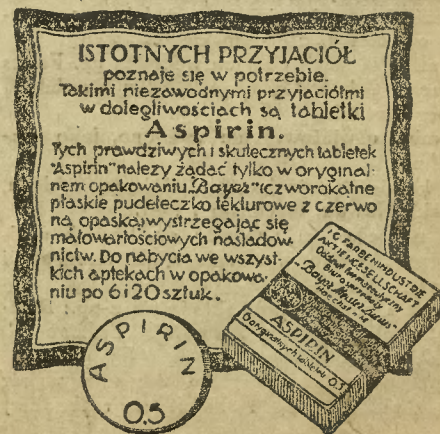
Wyleczenie raka żołądka.

Lekarze w Lourdes stwierdzili nowe, ze wszech miar niezwykle uzdrowienie. 47-letnia nauczycielka z Boulogne-sur-Mer panna Delet cierpiała, jak to wielokrotnie stwierdzili lekarze, na raka żołądka.

Bardzo daleko posunięta straszna ta choroba uniemożliwiała cierpiącej przyjmowanie pokarmów do tego stopnia, że Delet była skazana na śmierć, gdyby nie zabieg chirurgiczny, polegający na spreparowaniu w końcu żołądka nowego, sztucznego przewodu pokarmowego.

Ponieważ jednak rak nietylko nie dał się usunąć, ale przerzucił się na inne organy, a utrzymanie chorej przy życiu mogło trwać jeszcze co najwyżej jeden rok, śmiertelnie chora nauczycielka szukała ostatniego ratunku w Lourdes.

Po zanurzeniu chorej w cudownej wodzie, roentgenizacja wykazała, że nietylko uzdrowione zostały wszystkie przeżarte przez raka organy, ale i nie można znaleźć śladu po sztucznym przewodzie pokarmowym.



Zakład fryzjerski dla pań i panów
Formanowski, Mostowa 6, telefon 856
 poleca: mycie głowy strzyżenie włosów, ondulację, farbowanie włosów, farbowanie brwi i rzęs na stałe najnowszym sposobem. (2047)

Po śmierci męża mego prowadzę jego
warsztat szewski
 nadal. — Polecając się łaskawym względem Szanownej Klientelki, pozostaję
Klara Kempńska
 Koronowo. (2066)

Kabel Polski
Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w myśl uchwały walnych zebrań przystępuje do wymiany dotychczasowych akcji markowych na nowe akcje złotowe, z zachowaniem następujących warunków:
 Za każde 125 dotychczasowych akcji 1.000 markowych z talonem i kuponami dywidendowymi za rok 1927 i następną latą wydana będzie jedna akcja wartości nom. złotych 100, z talonem i kuponami dywidendowymi za okres 1927 do 1936 włącznie.
 Wymiany dokonywa biuro Zarządu Tow. Akc. Kabel Polski w Bydgoszczy, ul. Gdańska 153.
 Akcjonariusze, posiadający akcje mar owe, winni złożyć swoje akcje przy odnośnych deklaracjach z wyszczególnieniem numerów tychże we wskazanym biurze Zarządu.
 Akcjonariusze, posiadający kwity tymczasowe (wzgl. noty ugodowe) na akcje, winni dokonywać wymiany w tych instytucjach, których kwity tymczasowe posiadają, składając w odnośnej instytucji deklaracje, z wyszczególnieniem posiadanych kwitów.
 Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1928 r.

Kabel Polski Tow. Akc. w Bydgoszczy.

(2036)

Kupimy nową lub używaną pogłębiarkę ręczną lub maszynową do wyczyszczenia jeziora
 pracującą na 2—3 m. głębokości. Oferty z podaniem ceny uprasza się przesłać do niżej podpisanej władzy. (2075)
Chojnice (Pomorze), dnia 18 stycznia 1928. Magistrat.

Z powodu zwinięcia interesu jest obszerny SKLEP
 z dwoma wystawami i kilku ubikacjami przy Dworcowej ul. w pobliżu dworca od I. 4. 28. r. do wynajęcia.
 Zgłoszenia Dworcowa 31 b, w księgarni.

Zakup i sprzedaż złota, srebra
 oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492) wchodzących.

Henryk Kaszubowski
 zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29.

Motor ropny 15—20 H. M.
 używany w dobrym stanie poszukuje celem kupna. Oferty z podaniem fabrykatu, roku budowy, miejsca postoju i ceny uprasza (2081)

Hugo Chodan
 dawn. Paul Seler
 Poznań, ul. Przemysłowa 23.

Sanki z dyszlem, prasa do kopijowania, maszyna do wyrywania i klatka dla ptaka na sprzedaż. (1942)
 Wiadomość **Promenada 36, i ptr.**

Prasy do słomy
 „Lanz“, „Schultz“, „Weiger“, „Wolf“, „Laass“, „Bühmer“
 gotowe do użytku mam tania na sprzedaż. (2082)
Hugo Chodan
 dawn. Paul Seler
 Poznań, ul. Przemysłowa 23.

Poszukuje podróżującego
 dobrze obeznanego i zaprowadzonego w Bydgoszcz i okolice. (1917)
Józef Milchert,
 fabryka wódek i likierów
 Bydgoszcz, Jagiellońska 55

Poszukuje zaraz młodego, trzeźwego czeładnika kominarskiego
 Zgłoszenia przyjmuje **L. SABRAŃSKI, obw. mistrz komin.**
 Brusy, pow. Chojnice. (2084)

Kandydaci na szoferów
Kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy
 3 Maja nr. 14a, tel. 1183
 szkoła szoferów zawodowych oraz amatorów.
 Prospekty wysyła się na życzenie.
 Zapisy przyjmuje się codziennie. 287

Zajęcie
 bez skórki duże 5.50 do 6 zł za szt. sprzedaje
Bydgoski Dom Delikatesów
 Leon Jankowiak
 Gdańska 22. Tel. 194.

Samochód
 marki Dodge 4 cyl. prawie nowy, model 1925, tania na sprzedaż. 2069
Helmut Bunn
 ulica Gdańska nr. 153.

Próżne worki
 od cukru stale do oddania. (2028)
LUXULLUS, Fabryka cukierków
 Bydgoszcz,
 Poznańska 28. Tel. 1670.

Po długiej walce - zwycięstwo?

Dnia 18. bm. podał ogłoszenie rzekomy „artysta“ malarz p. **Fr. Sieński**, jakoby mi jakąś fabrykę odebrał i przeniósł ją na Aleje Mickiewicza 15...
 Oznajmiam przeto Szan. Publiczności, że to nie jest prawda. P. Fr. Sieński mści się za to, że Go w roku 1922 wyrzuciłem uchwałą Sądu Powiatowego z dnia 28-go września ze spółki za różne nieczyste manipulacje. Również i Sąd Okręgowy wszelkie zarzuty nieuczciwości podniesione przeciw p. Sieńskiemu uznał za uwiarogodnione, zatwierdzając w dniu 7-go grudnia 1922 (liczbą 4q. 51/22) uchwałą Sądu Powiatowego, mocą której p. Sieński był wydalony ze spółki. (2043)
 Zarazem donoszę Szan. Publiczności, że jak dotychczas tak i nadal prowadzę swoje przedsiębiorstwo, to jest: **fabrykację luster i obrazów** i takowe sprzedaję na raty, zaś przeciw p. Sieńskiemu wniosłem skargę do Sądu za podkopywanie autorytetu mojej firmy! (2043)
 Z poważaniem
Fabryka luster i obrazów „Verum“
 Jan Budzikowski
 Bydgoszcz, ul. Poznańska 4.



Wózki dziecięce
Łóżka dziecięce
 w bardzo wielkim wyborze - po nadzwyczaj korzystnych cenach.
 Spłaty w ratach dozwolane.

F. Kreski, Bydgoszcz, Gdańska 7.

PIANINA

w znakomitym wykonaniu, po umiarkowanych cenach, także **na dogodnie raty** do 18 miesięcy, poleca
B. SOMMERFELD, Fabryka pianin
 Bydgoszcz, ul. Promenada 44-45
 Telefon 883 Magazyn ul. Śniadeckich 56 Zał. 1905 r.
Grudziądz, ul. Groblowa 4.
Na Wystawie Wodnej otrzymała nasza firma jako **jedyna firma** tej branży **złoty medal.** (28982)
 Taksamo na tegorocznej Wystawie Gastronomicznej w Poznaniu odznaczoną została nasza firma **wielkim złotym medalem.**

Telefon 150 i 830 Pierwszorzędny górnośląski Telefon 150 i 830

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
 dla przemysłu i opalu domowego
wagonowo i detalicznie
 z najlepszych kopalń górnośląskich.
SCHLAAK i DĄBROWSKI
 Sp. z o. p.
 Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830
 24337) Zastępstwo koncernu „Robur“ - Katowice.

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w STAROGARDZIE, podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem **1 lutego br. otwieramy**
Agenturę Dzien. Bydgoskiego
 u p. **A. Dunaskiej**
 skład papieru
Starogard, ulica Hallera nr. 77
 Przyjmowanie przedpłaty na abonament Dzien. Bydgoskiego.

KUPUJCIE WYROBY
Boguna
F. MULLER-SYN-BOGUSZEWO
firmy C. F. MULLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.
FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH
MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON 1 i 11.
WSZEDZIE DO NABYCIA.

Szkoła tańców Wład. Kochańskiego, Lipowa 5a
 przyjmuje zgłoszenia na nowe kursy, rozpoczynające się w **środe, dnia 1-go lutego r. b.**
 Dobór towarzystwa zapewniony.

Dzisiaj w **środe, dnia 25. I. br.** (1133)
świeże książki wyr. domow. i nogi wieprz. z kapustą
 w „Bratwurstglockle“, Parkowa 10.

Poznaj siebie i bliźnich!
 Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjeżdż osobiście lub napisz do psycho grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi z którymi się łączysz). Z komunikacji imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru określone zaleci, wad i zdolności, przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium Mille Ewigny. Wysłany czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuje w godz. 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowileńska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej. (1987)
 Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Lesyna - Mydła
jest to wyrób pierwszorzędny!
 Żądajcie wszędzie nasze wyroby!
„LESYNA“ Fabryka mydeł
 dawniej: C. LEMKE i SYN
 Wejherowo.

NA RATY NA RATY
RADJO
APARATY I CZĘŚCI SKŁADOWE
 Największy wybór nowości
ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE
Inż. R. i T. JANKOWSCY
 Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.

Stale sprzedajemy wagonowo: suche szczapy sosnowe
 I klasy po złotych 15,—
wałki sosnowe
 I klasy po złotych 12,—
wałki sosnowe
 II klasy po złotych 8,—

za metr przestrzenny franko wagon Ostromecko. Zgłoszenia do Zarządu Dóbr Ordynacji J. hr. Alvensleben-Schoenborn, Ostromecko. (2056)
Wysprzedaję różne (1107)
utensylja drukarskie i papier introligatorski.
Ul. Sowińskiego nr. 15, u Gawrońskiej.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 lamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.